

Justyna Kuśmierczyk, 4 rano

Jest 4 rano
Ja wołam twoje imię
Twój głos w telefonie
Znów nie ma cię przy mnie
Nie ma cie przy mnie
(nie ma, nie ma ciebie)

Zamieniam się w głód
Bliskości ust
Zamieniam się w obłąd
Pragnień wir
A każda cząstka mnie
Utkana z próśb
Byś otulił ciepłem
Ramion twych

Jest 4 rano
Ja wołam twoje imię
Twój głos w telefonie
Znów nie ma cię przy mnie
Nie ma cie przy mnie
(nie ma, nie ma ciebie)

Zamieniam się w głód
Twych rąk, twych ust
Zamieniam się w obłąd
Zmysłów krzyk
A każda cząstka mnie
Utkana z próśb
I pragnienia
Byś tu obok był

Przeszywa mnie chłód
Twych szorstkich słów
Przeszywa mnie chłód
Co zwała z nóg
A serce każe pleść
Jak mantrę myśl
Że byłbyś tu przy mnie
Gdybyś mógł

(nie ma, nie ma ciebie)

Zamieniam się w głód
Złudzeń gdy
Tak jak dzień noc odziera z gwiazd
Świadoma wraca myśl
Mej wiary wróg
Że nie tylko przestrzeń dzieli nas

Bo nie ma cię tu
Zmieniam się w chłód
Piję wstyd do dna
A każda cząstka mnie
odrzuca tę myśl
Że byłbyś tu przy mnie
gdybyś chciał...

Gdybyś tylko chciał...

(nie ma, nie ma ciebie)

Nie ma, nie ma Ciebie